

wystąpienie dr. Rosenberga lub min. Fricka; ostatnio wydane zostało zarządzenie, że gdy katolik uchyła się od przestrzegania przepisów ustawy sterylizacyjnej, to — przez niego samego — karze podlegać będą wszyscy najbliżsi członkowie jego rodziny. Min. Darre wydał dla rolników kalendarz, gdzie wszystkie święta chrześcijańskie zostały zmienione na germańskie: Wielki piątek zastąpiono rocznicą stracenia 4500 saksonów z rozkazu Karola Wielkiego — Wniebowstąpienie ma przypomnieć im szukanie młota przez Thora, inne święto jest dniem wojowników w Walhalli, itd.

Katolickie Niemcy dzielnie bronią się przeciwko nawale pogańskiej, pozbawione środków materialnych walczą tylko siłą moralną. Jako tytani tej walki wysuwają się na czoło kard. Faulhaber, w potężnych kazaniach śmiało gromiący hitleryzm, kard. Bertram i niedawno zmarły biskup berliński Barres.

To wszystko, co się u naszej zachodniej granicy dzieje, nie powinno nam być obojętne. — Polska, która tyle w przeszłości od Niemców wycierpiała, powinna być pierwszą, by dziś *modlitwą* przyjść z pomocą katolikom tam prześladowanym.

* * *

O drugim naszym sąsiedzie, o *Sowietach*, o ich kampanji bezbożniczej dużo się już bardzo pisało, ale może zapomniano, że dusza ludzka nie może żyć bez wiary; pozbawiona Boga szuka ujęcia dla swych uczuć — w braku Boga, ubóstwia ludzi — w tej chwili powstaje w Sowietach bałwochwalczy kult Stalina. Żaden cesarz w starożytności, żaden car nie wysłuchiwał takich pieśni pochwalno-modlitewnych jak ów Gruzin, za młodu podobno kleryk prawosławny. Na ostatnim pochodzie sportowym w Moskwie niesiono olbrzymi globus z portretem Stalina przeświecającym poprzez całą kulę ziemską — nad nim transparent „Młodzież sowiecka dziękuje Stalinowi za szczęśliwą młodość“. Na kongresie rad, pisarz Awdijenko wygłosił przemówienie, a raczej hymn, litanję i akt oddania swej duszy, wstrząsający i tragiczny..

„Ja jestem pełnoprawnym obywatelem, nie jestem dotknięty żadną chorobą, jestem mocny jak tur. Odczuwam w sobie wszystkie najlepsze porywy serca ludzkiego — miłość, wierność, honor, pragnienie własnej ofiary, heroizm, bezinteresowność. A wszystko to dzięki tobie, wielki wychowawco Stalinie! — piszę dzieła i księgi, marzę o dziele wiecznym. Będę może żył sto lat i włosy moje pobieleją. Ale zawsze pozostanę młodym, silnym, i szczęśliwym. A wszystko dzięki tobie, wiel-

ki wychowawco Stalinie! Wzię bierz naszą miłość, naszą wierność, naszą siłę, nasze serca, nasz heroizm, nasze życia. Bo wszystko to jest twoje, wielki Stalinie! Rozkazuj swoim synom! Po wszystkie czasy ludzie wszystkich narodów będą imieniem twoim nazywali każde dzieło piękne, silne i mądre. A kiedy moja kobieta urodzi mi dziecko, pierwszym, czego go nauczę, będzie wymawiać to wielkie i święte imię Stalin“. Nie lekceważmy takiego przemówienia; przysłuchują mu się dzięki radju, setki tysięcy ludzi nie tylko białych ale i azjatów z plemion kirgizkich, tatarskich, burjackich, z dalekiej Syberji, ludy, które Sowiety wyprowadziły z mroków pierwotnego koczownictwa, dały sztukę pisania i czytania, przepoiły sowiecką ideologią. Utraciwszy swych bożków i wiarę w nich, — tak samo jak chłop ruski pozbawiony Boga i cara — pokłony dziś biją przed boskim Stalinem — nieomylnym i wszechwiedzącym....

* * *

Kto więc zbawi świat i człowieka, kto wyzwoli narody z jarzma, które na nich ciąży?

W epoce wodzów, którzy stali się panami, władców, którzy stanęli nad prawem bożem i ludzkim, Watykan jest niewzruszoną opoką, o którą oprzeć się trzeba. „Każdy naród, któremu krzyż gwałtem odjęto, doczeka się swojej inventio crucis i przeżyje swoją exaltatio crucis, nikt nie powstrzyma nowego zdobywczego pochodu krzyża przez świat“ mówił niedawno prymas Hlond. Polska, jeśli się chce ostać między nawalą dwóch pogaństw, musi być katolicką — Chrystusową. Nie może się zasklepić w swoich własnych, choć ciężkich nieraz zmaganiach. Musimy szerokim, apostołskim gestem *modlitwy* ogarniać obu naszych sąsiadów. „Nie jest prawdą, że człowiek jest tylko częstką państwa, w którym jako jednostka utonąć powinien, gdyż poza państwem nie posiada żadnej wartości, a życie jego żadnego indywidualnego celu“ (bisk. Kubina). Modlitwa wspólna ogromną posiada wartość i potęgę, czyż nie może zaważyć na szali losów sąsiedniego nam narodu? Gdy serca ściśnięte trwogą, gdy potop nas zalewa, gdzieś pewniejszą ucieczkę znajdziemy jak nie w Sercu Jezusowem i w opiece Królowej Korony polskiej? Powtarzajmy modlitwę z Kolekty mszy św. wyjętą: „Spraw, prosimy Cię, Panie, abyśmy wśród biegu wypadków doczesnych, które Twoją kierujesz wolą, spokój zachowali i aby Kościół Twój niezachwianą cieszył się pobożnością“.

Marta Łosiowa
z Sodalitji lubelskiej.

